

Michał Zdunik
Msza

dwa monologi z dramatu

Izaak

gdy biegłem przez las
układałem sobie monolog
chciałem, by był dostatecznie dramatyczny
emocjonalny i zdecydowany
chciałem mu opowiedzieć
o tych wszystkich latach
kiedy musiałem być
doskonałym pierwotnym
a nie mogłem być po prostu
ukochanym synem
zabierał mnie na polowania
mówił, że tak wygląda świat
wygra silniejszy
słabszy zginie
wśród zarość; i zobaczyliśmy
jeszcze młodą sarnę
miała wielkie mądre oczy
spojrzała na nas
jakby chciała się tylko przywitać
zaprosić w głąb lasu
patrzyłem na nią oczarowany
nie umiałem strzelić
ojciec złapał mnie za kark
aż skuliłem się z bólu
wziął moją dłoń
i pociągnął za sput sztucera
sarna tylko cicho jęknęła
wydawało mi się że płacze
ale czy sarny mogą płakać?
a może zapłakała tylko
dla mnie? ofiara
aby mój ojciec
mógł być ojcem

(...)

Sara

a był taki słabiutki
przez kilka tygodni
leżał w inkubatorze
drżałam ze strachu
czy go nie stracimy

wierzyłam
że pan nas nie zostawi
ale ochrzciłam
żeby był w niebie
jakby coś się stało
trzeba by było
naszykować trumienkę
zawinąć w całun
dać do środka
tego misia
co mu dałam
jak się urodził
przeżył i lekarze
mówilli: to cud
to Bóg
odpowiedział Abraham
obiecał mi
ale przy mnie go nie było
przychodził rano
pytał lekarzy o wyniki
i wychodził
wracał nad ranem
nie pytałam
gdzie chodzi
oczy miał zmęczone
przerażone
i martwe spojrzenie

Michał Zdunik, 2026. Wersja nieostateczna.



Projekt dofinansowany jest ze środków funduszy SKE ZASP - Program Kultura.